

Agnieszka Jeran

Ludzie nauki w Polsce – między mobilnością a migracją

Kultura i Edukacja nr 4, 7-20

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY–STUDIA



Agnieszka Jeran

ŁUDZIE NAUKI W POLSCE – MIĘDZY MOBILNOŚCIĄ A MIGRACJĄ

1. Wprowadzenie

Z początkiem roku akademickiego 2006/2007 w Polsce funkcjonowało 448 szkół wyższych, w tym 130 określanych jako uczelnie publiczne (finansowane i podlegające państwu – przede wszystkim Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego), przy czym uczelnie niepaństwowe (jak je określano do roku akademickiego 2004/2005) zaczęły powstawać w 1991 roku i ich liczba przekroczyła liczbę uczelni państwowych w 1998 roku. Uczelnie te z początkiem roku 2006/2007 kształciły 1,94 mln studentów, z czego 470 tys. właśnie rozpoczynało kształcenie na poziomie wyższym. Po stronie odpowiedzialnej za owo kształcenie znajdowało się prawie 100 tys. nauczycieli akademickich i około 60 tys. innych pracowników szkół wyższych¹. Już sam edukacyjny wymiar funkcjonowania szkół wyższych jest zatem znaczący – tak pod względem gospodarczym, jak i społecznym czy kulturotwórczym.

Od strony formalnej warunki zatrudnienia, obowiązki i uprawnienia szkół wyższych i ich pracowników oraz treści kształcenia regulowane są szeregiem norm o różnej randze – od ustawy (a w pewnym sensie samej Konstytucji) po uchwały Państwowej Komisji Akredytacyjnej, zaś na najniższym poziomie – zarządzenia, uchwały i regulaminy poszczególnych organów każdej uczelni. Począwszy od najwyższego poziomu normatywności, są to:

¹ GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 r.*, Warszawa 2007, s. 17–20.

- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku „Prawo o szkolnictwie wyższym”,
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 lipca 2006 roku w sprawie warunków, jakie muszą spełniać jednostki organizacyjne uczelni, aby prowadzić studia na określonym kierunku i poziomie kształcenia,
- Wskazania Państwowej Komisji Akredytacyjnej: „Ocena minimum kadrowego – załącznik do Uchwały Nr 617/2007 z dnia 5 lipca 2007 roku”, „Uchwała Nr 95/2007 Prezydium PKA z dnia 8 lutego 2007 roku w sprawie kryteriów oceny planów studiów i programów nauczania” z załącznikami,
- Ogłaszane przez Ministra, a ustalane przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego po konsultacjach ze środowiskiem akademickim, standardy kształcenia na każdym kierunku studiów.

A przecież działania nauczycieli akademickich to nie tylko dydaktyka – powinni oni stanowić grupę najbardziej innowacyjnych i twórczych pracowników gospodarki. Szczególnie deklaratywne dokumenty w rodzaju różnego rodzaju strategii (od strategii lizbońskiej po Narodową Strategię Rozwoju) kładą nacisk na diagnozowane przechodzenie do gospodarki opartej na wiedzy, znaczenie innowacyjności gospodarek i zadanie przenoszenia wyników badań w obszar rynkowych realizacji. Wszystko to ma wpływać na poziom konkurencyjności poszczególnych gospodarek. Umasowienie wyższego wykształcenia jest z tego (oficjalnego i politycznego) punktu widzenia zjawiskiem pozytywnym i wspieranym (choć tylko w niewielkiej części finansowanym). Jednak już aktywność badawcza, a szczególnie aplikacyjność nie wyglądają równie dobrze. Przyczyn można wskazywać wiele, począwszy od specyfiki charakteru nauki europejskiej, a na indywidualnych motywacjach każdego z uczonych kończąc. Nie wnikając w nie specjalnie, oficjalne zespoły, komisje i komitety unijne, a przed nimi inicjatorzy procesu bolońskiego znaleźli receptę na zwiększenie aplikacyjności i innowacyjności nauki, jaką ma być wymiana naukowców i studentów, a ściślej, idei i doświadczeń, których są oni nośnikami. Nowa jakość, innowacje itp. mają rodzić się z owej wymiany.

2. Migracje i mobilność w odniesieniu do sfery nauki

Ruchliwość jest zatem pożądana, okazuje się jednak, że nie każda. Przede wszystkim wskazać można na istnienie jej dwóch rodzajów, określanych jako mobilność i migracje², przy czym każde z tych pojęć może, lecz nie musi, obejmować aspekt

² Por. M. Dąbrowa-Szeffler, *System nauki i szkolnictwa wyższego. Funkcjonowanie i elementy zarządzania*, Warszawa 2003, s. 48.

przestrzenny. Istotniejsza niż odległość i długotrwałość samego przemieszczenia jest jego relacja do sfery szeroko rozumianej nauki.

Mobilność oznacza przede wszystkim pozostawanie w obrębie aktywności naukowej przy jednoczesnej zmianie (łącznie lub rozłącznie) kraju, ośrodka naukowego czy dyscypliny badawczej.

W przestrzennym ujęciu mobilności jednym z tradycyjnych sposobów nazywania takiego przemieszczania się ludzi nauki jest „drenaż mózgów”. Samo pojęcie związane jest z systemowym (przede wszystkim centrum–peryferie) punktem widzenia i założeniem, że jako podmiot finansujący zdobycie przez obywatela wysokiego (przynajmniej magisterskiego) wykształcenia państwo doznaje straty, gdy obywatel ów emigruje i owo sfinansowane wykształcenie wykorzystuje na rynku obcego kraju – który wówczas zyskuje wysoko wykwalifikowanego pracownika, za którego kształcenie nie zapłacił. Tego rodzaju wędrówki, czy to wykształconych praktyków – czy naukowców – nie są w ujęciu historycznym niczym nowym. Jak jednak zauważają chociażby Hryniewicz, Jałowiecki i Mync³, pojęcie drenażu zakłada, że owo pozyskujące państwo podjęło jakieś celowe działania i przyciągnęło do siebie w ten sposób wykwalifikowanego emigranta. W kontekście jednoczenia się Europy, tworzenia wspólnego rynku i swobody przemieszania się i pracy ujmowanie ruchliwości przestrzennej wykwalifikowanych pracowników, w tym ludzi nauki, jako „drenażu” stało się co najmniej problematyczne. Samo zjawisko nie uległo zmianie, ale zostało przemianowane na „mobilność”. Współcześni pracownicy są w Europie mobilni – korzystają z otwartego rynku i przenoszą się z kraju do kraju w ślad za zadowalającymi ich warunkami pracy i życia.

Odrywając się od pojęcia drenażu mózgów, można wskazać cztery kryteria form mobilności ludzi nauki – są to⁴:

- stopień lub tytuł naukowy naukowca (mobilność doktorantów, doktorów, doktorów habilitowanych i profesorów),
- aspekt przestrzenny (mobilność w obrębie kraju i związana z przekraczaniem granicy Polski),
- dyscyplina naukowa (mobilność interdyscyplinarna i transdyscyplinarna),
- miejsce pracy w rozumieniu instytucjonalnym.

³ J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, A. Mync, *Ruchliwość pracowników naukowych w latach 1994–1996*, Warszawa 1997, s. 10–13.

⁴ *Mobilność naukowców w Polsce*, Raport opracowany przez Zespół Interdyscyplinarny ds. Mobilności i Karier Naukowych, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa, październik 2007, http://www.nauka.gov.pl/mn/index.jsp?place=Menu068news_cat_id=906&layout=2, [20.10.2008].

Natomiast jako migrację określa się każde przejście poza naukę – nie musi mu towarzyszyć najmniejsza nawet ruchliwość przestrzenna w zakresie miejsca zamieszkiwania. W badaniach Hryniewicza, Jałowieckiego i Mync⁵ zostało to ujęte jako „ucieczka mózgow”. Określenia tego użyto do wskazania z jednej strony efektu zjawiska, jakim jest utrata owych „mózgów” z zasobów ludzi nauki (a więc także ich potencjalnych odkryć), z drugiej charakterystycznego braku podmiotów, które można by posądzać o „wysysanie”.

W przywoływanych badaniach Hryniewicza, Jałowieckiego i Mync skierowana do kierowników jednostek naukowych ankieta pozwalała na oszacowanie udziału pracowników, którzy z nich odchodzą. Wskazaniem na wewnętrzną ucieczkę mózgow były dla autorów badania wszystkie odejścia z pracy na własną prośbę pracownika⁶, był to zatem efekt decyzji pracownika naukowego, nie zaś instytucji.

W odniesieniu do „klasycznych” migracji, tj. związanych ze zmianą miejsca czy kraju zamieszkiwania, analizy decyzji migracyjnych pozwalają rozpatrywać korzyści i koszty związane z wyjazdem. Wśród korzyści wskazuje się przede wszystkim na wynagrodzenie, zdobywane doświadczenie zawodowe czy lepsze wykorzystanie posiadanych kwalifikacji. Wedle dokonanego przez Drelę zestawienia koszty uwzględniają:

- „alternatywne dochody, które mogłyby przysługiwać migrantowi, gdyby znalazł (lub kontynuował) pracę w Polsce,
- koszty transakcyjne, związane z poszukiwaniem pracy za granicą,
- koszty zerwania więzi społecznych oraz przystosowania się do nowych warunków,
- różnice w kosztach utrzymania w miejscu zamieszkania i miejscu docelowym migracji (głównie koszty wynajmu mieszkania)”⁷.

Powyższe odnosi się bezpośrednio do emigracji, jednak w relacji do odchodzących z nauki wszystkie wymienione koszty pozostają właściwie bez większych zmian – zamiast „Polski” czy „zagranicy” występuje „nauka” i „pozanaukowe obszary gospodarki” – są to zatem:

- alternatywne dochody przy pozostaniu w sferze nauki (wg danych GUS średnie zarobki w nauce niewiele przekraczają średnią dla całej gospodarki

⁵ J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, A. Mync, *Ucieczka mózgow ze szkolnictwa wyższego i nauki. Raport z badań*, Warszawa 1992.

⁶ Ibidem, s. 47.

⁷ K. Drela, *Emigracja w XXI wieku – migracje pracowników*, <http://www.institut.info/IVkonf/referaty/Drela.pdf> s.6 [2.02.2008].

- w roku 2000 zarobki w sektorze edukacji stanowiły niecałe 97% średnich zarobków w całej gospodarce, w roku 2006 było to nieco poniżej 104%⁸);
- koszty transakcyjne, związane z poszukiwaniem pracy poza nauką;
 - koszty zerwania więzi, często po kilkunastu latach współpracy (od studiów przez doktorat i może pracę po osiągnięciu stopnia doktora);
 - psychologiczne koszty związane z koniecznością przedefiniowania stawianych sobie celów i obrazu siebie czy podporządkowania aktywności narzuconym zadaniom;
 - różnice w kosztach utrzymania, często nie tyle związane ze zmianą miejsca zamieszkania, co z warunkami życia i dojazdów do pracy (np. codziennie, a nie dwa razy w tygodniu), wymogami kultury organizacyjnej co do uniformu, stylu spędzania wolnego czasu – co pojawia się zwłaszcza przy przejściu do korporacji – lub samodzielnego poszukiwania ofert i kontrahentów przy podjęciu własnej działalności gospodarczej.

Badania Hryniewicza, Jałowieckiego i Mync wskazały, że wśród motywów, a więc czynników, które należy wziąć pod uwagę przy tworzeniu bilansów kosztów i korzyści przy decyzjach migracyjnych, istotne były (w połowie lat 90. XX wieku) przede wszystkim⁹ (uporządkowanie wg malejącego znaczenia):

1. Zaspokojenie potrzeby rozwoju i samorealizacji zawodowej.
2. Zaspokojenie potrzeby wolności, swobodnej ekspresji własnych poglądów.
3. Dążenie do poprawy poziomu życia.

Motywy te nie są w istocie szczególnie zaskakujące. Wiążą się bezpośrednio z charakterem pracy naukowej (poszukiwanie lepszych warunków do samorealizacji i autoekspresji) oraz z przyziemnym aspektem warunków życia. Istotną wydaje się konstatacja, że mimo istotnych zmian na rynku edukacyjnym w Polsce, w obszarach, które mają znaczenie jako motywy migracyjne, nie zaszły drastyczne zmiany. W odniesieniu do poziomu życia potwierdzają to przywoływane dane GUS dotyczące zarobków, pewnym wskazaniem mogą też być stawki wynikające z rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego¹⁰, regulujące poziom wynagrodzenia w uczelniach podległych Ministerstwu (dolna stawka dla asystenta to 1740 zł).

Jak już wskazywano – mobilność w przeciwieństwie do migracji wartościowana jest obecnie bardzo pozytywnie – uznawana jest bowiem za czynnik zwiększa-

⁸ Obliczenia na podstawie: GUS, *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007*, Warszawa 2007, s. 268.

⁹ J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, A. Mync, *Ruchliwość...*, s. 93.

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22.12.2006 r., załącznik nr 1.

jący innowacyjność nauki i gospodarki, przyczyniający się nie tylko do wymiany myśli naukowej, ale i przyspieszający kariery naukowców. Jako przykład i wzór do naśladowania przywołuje się tu zwykle Stany Zjednoczone i mobilność amerykańskich naukowców, owocującą doskonałym miejscem nauki amerykańskiej w światowych zestawieniach. Jednak mobilność ta wynika przede wszystkim z większej mobilności wszystkich pracowników. Europejskie, średniowieczne jeszcze, tradycje wędrówki pomiędzy ośrodkami w poszukiwaniu mistrzów i uczniów zostały zablokowane przez utrwalony zwłaszcza w dziewiętnastowiecznych Niemczech system terminowania¹¹. XX wiek tej tradycji nie zburzył, przeciwnie – podział Europy, powojenny boom edukacyjny, systemy zabezpieczenia społecznego i związków zawodowych utrwaliły system terminowania – dorastania do samodzielności naukowej w niezmiennym środowisku tego samego od początków studiowania ośrodka. W Polsce chociażby, z wielu różnych powodów, zarówno o politycznym, jak i społecznym czy kulturowym podłożu, utrwalił się model kariery naukowej realizowanej od pierwszego roku studiów do stanowiska profesora emerytowanego w tym samym miejscu. Zmiana systemowa i początek boomu edukacyjnego nieco zwiększyły ruchliwość kadry naukowej, ale głównie w obszarze dydaktyki, nie zaś twórczości naukowej. Ruchliwość ta z kolei została zablokowana z jednej strony przez przywoływane już regulacje prawne, które ograniczyły wieloletowość, z drugiej zaś przez wzrost konkurencyjności rynku edukacyjnego.

3. Mobilność ludzi nauki w Polsce

W odniesieniu do mobilności pracowników nauki widoczna jest w istocie ambiwalencja – z jednej strony oficjalne wsparcie, z drugiej – niechęć instytucji zatrudniających oraz szczupłość oferty. Obraz tej ambiwalencji można odnaleźć w opracowanym w 2007 roku przez Zespół Interdyscyplinarny ds. Mobilności i Karier Naukowych raporcie „Mobilność naukowców w Polsce”¹².

Autorzy raportu wymieniają czynniki wspierające mobilność na poziomie instytucji europejskich i narodowych, a przytaczane argumenty sprowadzają się do wskazania mobilności jako recepty na rozwój nauki i gospodarki opartej na wiedzy. Dokonane przez nich zestawienia programów wspierających mobilność naukowców (część 2.3 raportu) pokazują jednak jak skromna jest to w istocie oferta:

¹¹ J. Ziman, *Spółczesność nauki*, Warszawa 1972, s. 140–144.

¹² *Mobilność naukowców w Polsce...*

- Wsparcie międzynarodowej mobilności naukowców, program Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – w 2006 roku 18 stypendiów;
- POL-POSTDOC III, program Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – rocznie 80 stypendiów;
- Program POWROTY, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej – 15 subsydiów rocznie;
- Stypendia dla młodych doktorów – Program KOLUMB, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej – rocznie do 16 stypendiów.

Sięgając do innych zestawień, należy dodać, że wg danych z programu ERASMUS¹³ w roku akademickim 2005/2006 odnotowano 1740 wyjazdów nauczycieli akademickich z Polski – należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że wyjazdy te związane są z bardzo krótkim pobytem, często kilkudniowym, i przeprowadzeniem określonej w umowie liczby zajęć.

W zakończonym już 6. Programie Ramowym w ramach stypendiów Marie Curie zaakceptowanych i wyjazdowych projektów z Polski było 88, przyjazdowych w ramach reintegracji naukowców, którzy pracowali poza Polską i wracają do kraju – 50¹⁴.

W ramach Europejskiego Portalu dla Mobilnych Naukowców¹⁵, którego narodowe wersje funkcjonują od 2003 roku, znaleźć można oferty dłuższych i krótszych wyjazdów naukowych, przede wszystkim są to poszukiwania badaczy, którzy mogliby podjąć współpracę w ramach konkretnego projektu. W skali całej Europy ofert takich znaleźć można (w październiku 2008 roku) około 1,5 tys. – obejmuje to wszystkie dyscypliny nauki, każdy poziom zaawansowania i doświadczenia badawczego – w konkretnym przypadku, poszukując ofert dla wybranej dziedziny nauki, czasu i miejsca, można przez dłuższy czas nie znajdować żadnej oferty. Ponieważ portal nieustannie się rozwija, można sądzić, że w analizowanym 2005/2006 roku ofert tych było jeszcze mniej.

Istnieją zatem różnego rodzaju programy stypendiów zagranicznych i wymiany naukowców – ministerialne, europejskie czy ustanawiane przez różnego rodzaju fundacje. Powyższe liczby warto jednak zestawić z liczbami promowanych każdego roku doktorów (łącznie w latach 2000–2005 było to ponad 31 tys. nadanych stopni naukowych doktora – powyżej 4 tys. każdego roku) i osób, które zajmują

¹³ *Erasmus w roku 2005/2006*, Opracowanie: Biuro Programów Europejskich dla Szkolnictwa Wyższego w Fundacji Rozwoju Systemów Edukacji, http://www.socrates.org.pl/socrates2/attach/erasmus/zalaczniki/Statystyki/erasmus_2005-06_stud_dane.pdf, [15.05.2008].

¹⁴ M. Polińska, *Program PEOPLE – stypendia dla naukowców w 7. Programie Ramowym*, http://www.bnwz.uni.opole.pl/biblioteka/docs/Stypendia_Opole_14_06_07.pdf, [20.05.2008].

¹⁵ *Portal dla Mobilnych Naukowców*, <http://ec.europa.eu/euraxcess>, [28.10.2008].

stanowiska w nauce – samych tylko nauczycieli akademickich jest w Polsce 100 tys. I dla nich przeznaczone są te wszystkie wyżej wymienione programy mobilności.

Jednak silniejszym, bo normatywnym, wyrazem wspomnianej ambiwalencji w odniesieniu do mobilności jest odwołanie do wskazanych wcześniej źródeł prawa regulujących sytuację szkół wyższych w Polsce. Zgodnie z nimi wszelkie „korzyści” dla uczelni wynikające z zatrudnienia pracowników posiadających tytuły i stopnie naukowe uzależnione są od ich faktycznej, osobistej obecności na zajęciach ze studentami. Oznacza to konieczność przebywania w Polsce i prowadzenia przewidzianych zajęć, nie zostawia zatem miejsca na dłuższy wyjazd.

Powyższe można uznać za niepełną może, ale dosyć wyrazistą analizę ilościową rzeczywistej mobilności ludzi nauki w Polsce, a ściślej – szans na ową mobilność, bo przecież bez wsparcia instytucjonalnego możliwa jest tylko jako zmiana miejsca pracy, wyjątkowo rzadko zresztą podejmowana w Polsce przez pracowników nauki.

Jako ilustracja jakościowa obrazu mobilności polskich naukowców, przede wszystkim zaś sygnalizowanych problemów ograniczających mobilność, posłużyć mogą wypowiedzi z Forum Naukowego SCI.PL¹⁶ w ramach wątków „Ciężki los doktoranta” oraz „Czy wracacie do kraju?”, forum dyskusyjnego czasopisma „Forum Akademickie”¹⁷ w ramach wątku „Kariera młodych – ich stan ducha i portfela” oraz wyniki „Autodiagnozy polskiego środowiska naukowego”¹⁸. Nie jest to materiał reprezentatywny, a z pewnością wszystkie przytaczane wypowiedzi obarczone są subiektywizmem ich autorów, od którego wolne są dane statystyczne. Pozwoli jednak na wskazanie kontekstu dyskursu o mobilności polskich młodych naukowców.

W dyskusjach pojawia się przede wszystkim problem informacji o możliwościach wyjazdu oraz o trudnościach związanych z powrotem. Jak zauważa jeden z dyskutantów: „...jak nie masz pleców to nie ma gdzie wracać, kto Cię weźmie? (...) w Polsce wolą przyjąć syna rektora, syna kolegi, znajomego nie kogoś, kto był za długi za granicą, bo taki do zagrożenie”¹⁹. Podobne problemy zauważają naukowcy wypowiadający się w ramach „Autodiagnozy” – widoczne to jest w podsumowaniu tych badań, w konkluzjach zwracających uwagę na konieczność organizowania zastępstw na prowadzone zajęcia czy też bezpośrednio groźby utraty

¹⁶ <http://www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=18> oraz <http://www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=116> [02.02.2008].

¹⁷ http://forumakad.pl/forum/topic.asp?tid=68&show_all=1 [2.02.2008].

¹⁸ *Nauka polska. Autodiagnoza polskiego środowiska naukowego*, Warszawa 2007.

¹⁹ Mariusz (9 sierpnia 2006): z wątku: czy wracacie do kraju? <http://www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=116>, [2.02.2008].

etatu²⁰. Bez oparcia instytucjonalnego jest zatem trudno wrócić, mając zakorzenie w instytucji – trudno wyjechać. Ponadto brakuje wsparcia administracyjnego samego wyjazdu (jego zorganizowania od strony formalnej) w trakcie całej procedury²¹. Osobną kwestią jest przepływ informacji o możliwościach wyjazdu – informacje te są często zatrzymywane przez osoby dysponujące nimi lub przekazywane tylko „wybranych osobom”. Już w 2003 roku Dąbrowa-Szeffler, podsumowując przytoczane wyniki badań, konstatowała: „Szczególnie wiele barier instytucjonalnych dla przepływu (zwłaszcza czasowego) uczonych istnieje w Polsce, gdzie system finansowania uczelni i jednostek badawczo-rozwojowych wręcz uniemożliwia czasowy pobyt uczonego poza stałym miejscem zatrudnienia”²². Bariery związane z przemieszczaniem się naukowców w Polsce są zarówno organizacyjne, jak ekonomiczne i psychologiczne. Nieco zmniejsza je sytuacja niedoborów samodzielnych pracowników naukowych, którzy z jednej strony stają się przedmiotami zabiegów mających na celu ich pozyskanie do nowego, innego miejsca pracy, z drugiej jednak – są zatrzymywani w obecnych miejscach zatrudnienia, ponieważ od tego zależą uprawnienia jednostek do nadawania stopni i tytułów naukowych. Jednak sytuacja ta nie dotyczy w zasadzie niesamodzielnych pracowników nauki, jakimi są doktorzy²³. W ich przypadku daje się zauważyć raczej lęk przed opuszczeniem miejsca, w którym uzyskało się już zakorzenie, które jest znajome i oswojone, nawet jeśli ciasne i mało komfortowe. A jeśli już dokonuje się zmiana miejsca pracy, to jest to raczej migracja niż mobilność.

4. Migracje polskich pracowników nauki

Przeprowadzane w latach 80. i 90. XX wieku analizy migracji i mobilności polskich pracowników naukowych wskazywały na ubytek 25% polskich kadr naukowych w latach 1981–1991 (zgodnie z metodologią obliczania liczby pracowników wynik ten oznacza, że gdyby nie migracje i mobilność zagraniczna zatrudnienie pracowników naukowych byłoby o 25% większe). Większy udział w owym odpływie mia-

²⁰ A. Gruszecka, *Współpraca z zagranicą* [w:] *Nauka polska. Autodiagnoza polskiego środowiska naukowego*, Warszawa 2007, s. 40.

²¹ *Ibidem*, s. 35.

²² M. Dąbrowa-Szeffler, *System nauki i szkolnictwa wyższego. Funkcjonowanie i elementy zarządzania*, Warszawa 2003, s. 49.

²³ Szerzej o sytuacji pracowników ze stopniem doktora i doktorantów: A. Jeran, *Migracje czy mobilność naukowców w Europie – casus Polski*, „Studia i Analizy Europejskie”, nr 2 (w druku).

ło jednak odchodzenie do pracy poza nauką (15% wobec 10% całego odpływu)²⁴. Podsumowując dłuższy okres, pomiędzy 1978 a 2004 rokiem, Koszałka i Sobieszczkański szacują łączny ubytek polskich pracowników naukowych na 30% w latach 1975–1995 (z czego 10% za granicę), zaś w późniejszym okresie (1995–2004) na 18% (z czego za granicę 2%)²⁵.

Taki charakter przewagi migracji nad mobilnością potwierdzają badania ucieczki „mózgów” z lat 90. ubiegłego wieku, jak bowiem podsumowują Hryniewicz, Jałowiecki i Mync – „większe straty kadrowe ponosi nauka na skutek przechodzenia naukowców do innych zajęć w kraju. W Wielkiej Brytanii osoby wyjeżdżające na stałe lub na długie kontrakty stanowią jedynie 24% osób odchodzących z nauki, zaś w Polsce w latach 1992–1993 emigrantów było jeszcze mniej, bo tylko 16,7% osób odchodzących z nauki”²⁶.

Wskazanie przewagi migracji nad mobilnością nie wydaje się zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę charakter polskich uczelni i warunki kariery naukowej, która jest powolna i w wielu wypadkach nie zależy od samej aktywności pretendenta do stopnia naukowego, ale od woli i aprobaty jego środowiska. Kariera naukowa w Polsce nie przynosi młodym jej adeptom ani pieniędzy, ani prestiżu społecznego²⁷. Ilustracją mogą być wyniki badań pracodawców z Wielkopolski, których zdaniem osoby pracujące na uczelniach to teoretycy, którzy zyskują na znaczeniu tylko wówczas, gdy trzeba u nich zamówić specjalistyczną ekspertyzę. Jednocześnie jednak wykonujący owe ekspertyzy i tak są „drugim garniturem absolwentów”²⁸ – najlepsi, najzdolniejsi z nich zamiast zostać na uczelni, przeszli do gospodarki. Na wysoki prestiż zasługuje w Polsce dopiero profesor, nie zaś młodszy, niesamodzielny pracownik nauki.

Nie mając podobnych możliwości badawczych, jak Hryniewicz, Jałowiecki i Mync, którzy uzyskali dane o odejściach z nauki, wykorzystując skierowaną do jednostek naukowych ankietę, można wskazać skalę migracji, posiłkując się danymi GUS i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat zmian liczby stanowisk pracowników naukowych w uczelniach oraz przyznawanych tytułów

²⁴ M. Dąbrowa-Szefler, *System nauki...*, s. 47 i n.

²⁵ L. Koszałka, J. Sobieszczkański, *Brain Drain – Brain Gain. Introduction and Short Overview of the Situation in Eastern Europe*, http://www.eie.org.hiednet/english/Downloads/2003_hiedDakar_papersZZ.pdf, [5.02.2008].

²⁶ J. Hryniewicz, B. Jałowiecki, A. Mync, *Ruchliwość...*, s. 22.

²⁷ M. Dąbrowa-Szefler, *Kadry dla nauki w Polsce. Stan i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2001, s. 186, 221.

²⁸ W. Łazuga, *Teraźniejszość i przyszłość rynku pracy dla osób z wyższym wykształceniem. Podsumowanie [w:] Osoby z wyższym wykształceniem na wielkopolskim rynku pracy*, R. Suchocka (red.), Poznań 2007, s. 239.

i stopni naukowych. Nie daje to możliwości wskazania przebiegu ścieżek kariery naukowej i rezygnacji z niej, a jak bardzo takich precyzyjnych informacji brakuje, może świadczyć fakt podjęcia w 2008 roku przez Komisję Europejską badań nad mobilnością naukowców. Brakuje także pewnych informacji dotyczących zgonów, odejść nie tyle z własnej woli, co wymuszonych, rezygnacji z pracy w ogóle (a więc odejścia z rynku pracy, a nie tylko z nauki). Jednak proste zestawienie przedstawione poniżej rzuca znaczące światło na sytuację nauki w Polsce i skalę dotyczącej jej migracji.

W roku 2000 w Polsce było 80 208 nauczycieli akademickich (ściślej – stanowisk nauczycieli akademickich, w przeliczeniu na pełne etaty), pięć lat później – 95 784 – oznacza to wzrost o 15 576, co w kontekście stale rosnącej wówczas liczby niepublicznych szkół wyższych (w roku akademickim 2000/2001–195; 2005/2006 – już 315) i uruchamiania kolejnych kierunków studiów w szkołach już istniejących wydaje się zrozumiałym procesem (w roku akademickim 2000/2001 uczelnie niepubliczne obejmowały 9343 stanowiska nauczycieli akademickich, w 2005/2006 było ich o 80% więcej – 16 862²⁹).

W tym samym okresie liczba przyznanych stopni i tytułów naukowych kształtowała się następująco:

Rok	Stopnie doktora (obronione doktoraty)	Stopnie doktora habilitowanego	Tytuły profesorskie
2000	4400	829	470
2001	4400	755	680
2002	5450	923	789
2003	5460	803	578
2004	5722	934	521
2005	5917	955	503
Łącznie w latach 2000–2005	31349	5199	3541

Źródło: GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2005 r.*, Warszawa 2006, s. 231–236.

Z powyższego zestawienia wynika, że w czasie, gdy przybyło w Polsce 15,5 tys. stanowisk nauczycieli akademickich, do puli potencjalnych pracowników naukowych weszło ponad dwukrotnie więcej doktorów. Jednocześnie trzeba zauważyć, że osoby (a jest ich 8,7 tys.), które osiągnęły kolejne poziomy kariery naukowej, a więc zdobyły stopień doktora habilitowanego czy profesurę, z całą pewnością nie odeszły z nauki, a więc zatrzymują, a może zajmują kolejne (dwuetatowość) stano-

²⁹ GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2005 r.*, Warszawa 2006, s. 20.

wiska nauczycieli akademickich. Dane wskazują, że z owego przyrostu stanowisk pracowników naukowych ponad 1/3 (5831) to wzrost w zakresie samodzielnych pracowników naukowych. Oznacza to, że dla osób nowych w świecie nauki pozostało mniej niż 10 tys. stanowisk. Gdyby wszystkie te miejsca zajęli nowo wypromowani doktorzy, to i tak jest ich dosyć dla co trzeciego z nich. Pozostałych (przynajmniej) 20 tys. doktorów z lat 2000–2005 wyemigrowało poza naukę. Jest to pewien niezrealizowany potencjał, a w jakimś zakresie – „marnotrawstwo mózgów”. Z pewnością część z owych doktorów pracuje w miejscach, w których wykorzystują swoje wysokie kwalifikacje i ich tytuł jest czynnikiem zwiększającym konkurencyjność na rynku pracy, ale jakie są losy pozostałych? Warto przy tym zauważyć, że obok doktorów, którzy nie pozostają w nauce, istnieje jeszcze grupa absolwentów studiów doktorskich, którzy nie przystępują do obrony pracy doktorskiej.

W 2001 roku, komentując zmniejszającą się skuteczność kształcenia doktorów w Polsce (co wyrażało się w większym wskaźniku osób, które nie bronią doktoratu na ostatnim roku studiów doktorskich i mniejszym tych, które otwierają przewód w trakcie owych studiów), a jednocześnie niższy wiek tych osób, które doktorat jednak otrzymują, Dąbrowa-Szafer pisała: „Zestawienie tych danych nasuwa przypuszczenie, że zmieniają się cele związane z podejmowaniem studiów doktoranckich i że niekoniecznie czynnikiem motywującym do ich podjęcia jest zamiar realizowania kariery naukowej”³⁰. Dane z lat 2000–2005 wydają się wpisywać w to przypuszczenie i każą zastanowić się, co rzeczywiście jest motywem podejmowania studiów III stopnia, ale skoro „brakuje” w nauce owych tysięcy młodych doktorów, to należy się zastanowić, czy ich nieobecność jest wyrazem gotowości gospodarki polskiej do przyjmowania wysoko kwalifikowanych specjalistów czy też jest pierzchem jednostkowych porażek i miarą wymuszonej migracji poza naukę.

LITERATURA:

- Dąbrowa-Szeffler M., *Kadry dla nauki w Polsce. Stan i perspektywy rozwoju*, Warszawa 2001.
- Dąbrowa-Szeffler M., *System nauki i szkolnictwa wyższego. Funkcjonowanie i elementy zarządzania*, Warszawa 2003.
- Drela K., *Emigracja w XXI wieku – migracje pracowników*, <http://www.instytut.info/IVkonf/referaty/Drela.pdf>, [2.02.2008]

³⁰ M. Dąbrowa-Szeffler, *Kadry dla nauki...*, s. 116.

- Erasmus w roku 2005/2006, Opracowanie: Biuro Programów Europejskich dla Szkolnictwa Wyższego w Fundacji Rozwoju Systemów Edukacji, http://www.socrates.org.pl/socrates2/attach/erasmus/zalaczniki/Statystyki/erasmus_2005-06_stud_dane.pdf, [15.05.2008].
- Gruszecka A., *Współpraca z zagranicą [w:] Nauka polska. Autodiagnoza polskiego środowiska naukowego*, Warszawa 2007.
- GUS, *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007*, Warszawa 2007.
- GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2006 r.*, Warszawa 2007.
- GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2005 r.*, Warszawa 2006.
- Hryniewicz J., Jałowiecki B., Mync A., *Ucieczka mózgow ze szkolnictwa wyższego i nauki. Raport z badań*, Warszawa 1992.
- Hryniewicz J., Jałowiecki B., Mync A., *Ruchliwość pracowników naukowych w latach 1994–1996*, Warszawa 1997.
- Koszalka L., Sobieszkański J., *Brain Drain – Brain Gain. Introduction and Short Overview of the Situation in Eastern Europe*, http://www.eie.org.hiednet/english/Downloads/2003_hiedDakar_papersZZ.pdf, [5.02.2008].
- Łazuga W., *Teraźniejszość i przyszłość rynku pracy dla osób z wyższym wykształceniem. Podsumowanie [w:] Osoby z wyższym wykształceniem na wielkopolskim rynku pracy*, R. Suchocka (red.), Poznań 2007.
- Mobilność naukowców w Polsce. Raport opracowany przez Zespół Interdyscyplinarny ds. Mobilności i Karier Naukowych*, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa, październik 2007, http://www.nauka.gov.pl/mn/index.jsp?place=Menu068news_cat_id=906&layout=2, [20.10.2008].
- Nauka polska. Autodiagnoza polskiego środowiska naukowego*, Warszawa 2007.
- Ocena minimum kadrowego – załącznik do Uchwały Państwowej Komisji Akredytacyjnej Nr 617/2007 z dnia 5 lipca 2007 r.
- Polińska M., *Program PEOPLE – stypendia dla naukowców w 7. Programie Ramowym*, http://www.bnwz.uni.opole.pl/biblioteka/docs/Stypendia_Opole_14_06_07.pdf [20.05.2008].
- Portal dla Mobilnych Naukowców, <http://ec.europa.eu/euraxcess>, [28.10.2008].
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 r., załącznik nr 1 (Tabela miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach naukowo-dydaktycznych, naukowych i dydaktycznych).
- Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 lipca 2006 r. w sprawie warunków, jakie muszą spełniać jednostki organizacyjne uczelni, aby prowadzić studia na określonym kierunku i poziomie kształcenia.
- Uchwała Nr 95/2007 Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej z dnia 8 lutego 2007 r. w sprawie kryteriów oceny planów studiów i programów nauczania z załącznikami.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r., „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Wypowiedzi z forum: http://forumakad.pl/forum/topic.asp?tid=68&show_all=1, [2.02.2008].

Wypowiedzi z forum: <http://www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=116>, [2.02.2008].

Wypowiedzi z forum: <http://www.sci.pl/forum/viewtopic.php?t=18>, [2.02.2008].

Ziman J., *Spółczeństwo nauki*, Warszawa 1972.

SUMMARY

In political discussion about researchers career in Europe mobility is positively evaluated as a source of innovation. But in Poland there is necessary to distinguish between migration and mobility of researchers and point to conditions connected with each of them. There are some possibilities of migration like Erasmus or scholarships, but it is a fraction in relation to the necessary for researchers mobility in Europe. On the other hand some analysis shows that between 1978 and 2004 the decrease of researchers in Poland was about 30% and was connected mainly with migration form science to economy. In article there are some analysis of situation in period between 2000 and 2005 and is shown some lost of PhD researchers.